

ZOFIA SAWANIEWSKA-MOCHOWA

WSP w Bydgoszczy

### DZIAŁALNOŚĆ JANA KARŁOWICZA NA POLU KULTURY JĘZYKA POLSKIEGO

Pomimo bogatego i znaczącego dorobku naukowego na polu językoznawstwa jest dziś Jan Karłowicz lingwistą nie w pełni docenionym, przyćmionym sławą innych współczesnych mu wybitnych osobowości, Jana Bauduina de Courtenay, Aleksandra Brücknera, Antoniego Adama Kryńskiego.

Jednostronny, podtrzymywany przez niektórych badaczy<sup>1</sup> po dziś dzień pogląd, że Jan Karłowicz stronił od wszelkiej pragmatyki i dydaktyzmu, sprawił, że w obiegowej opinii uchodzi uczony wyłącznie za językoznawcę teoretyka. Pomija się więc najczęściej w publikacjach naukowych o Karłowiczu tę sferę działalności badacza, która związana była z krzewieniem kultury, czystości i poprawności językowej.

W niniejszym artykule próbuję zweryfikować na podstawie dostępnej spuścizny drukowanej i rękopiśmiennej Karłowicza dotychczasową upraszczającą ocenę dorobku językoznawczego uczonego, wykazując, że rozumiał on potrzebę uprawiania językoznawstwa stosowanego jako obowiązek obywatelski i nie uchylał się od zajmowania stanowiska w kwestiach poprawnościowych.

W bibliografii prac językoznawczych Jana Karłowicza sporządzonej przez A.A. Kryńskiego<sup>2</sup> zwraca uwagę dział zatytułowany „Pisownia i poprawność języka”. Mieszczą się w nim publikacje i materiały rękopiśmienne autora „Słownika gwar polskich” odnoszące się przede wszystkim do trzech kręgów tematycznych, tj.: a) ortografii; b) poprawności języka mówionego i pisanego (prasa, dzieła literackie); c) czystości potocznej polszczyzny na Litwie. Jedynie Kryński, sam szczerze zainteresowany działalnością na polu kultury języka, zauważył i docenił nurt poprawnościowy w dorobku naukowym Karłowicza.

Zanim dokonam przeglądu i charakterystyki zróżnicowanej problematyki poprawnościowej poruszanej przez Karłowicza, chciałabym przedstawić, przynajmniej w skrótej formie, główne motywy, jakie skłoniły badacza do podjęcia poradnictwa językowego. Najdobitniej swoje poglądy na temat stosunku językoznawstwa jako nauki do pragmatyki językoznawczej, czyli sztuki poprawnego mówienia i pisania wyraził Karłowicz przy okazji recenzji<sup>3</sup> pierwszego wydania pracy A. Walickiego „Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzi języka polskiego popełnione oraz prowincjonalizmy” (1876). Autor recenzji wychodzi wprawdzie w swych rozważaniach od ostrego rozróżnienia kompetencji językoznawcy jako badacza rejestrującego „instynktowne prawa budowy mowy ludzkiej” i nie ingerującego w jej rozwój od zadań pragmatyka zajmującego się przede wszystkim utrwalaniem określonej postaci języka, oczyszczonej z błędów, barbaryzmów, obcych naleciałości itp., by w konkluzji dojść do wniosku, że nie można tych dwóch sfer działalności, teoretycznej i praktycznej, rozdzielić.

„U nas, a w części i za granicą – pisze Karłowicz we wspomnianej recenzji – panuje dotychczas pewne wzajemne niedowierzanie, pewna nawet nieprzyjaźń pomiędzy praktycznymi i teoretycznymi pracownikami języka. Dzieje się tak dlatego, że czytająca publiczność i językoznawcy praktyczni zbyt mało są oswojeni z czystą lingwistyką, nauką trudną, suchą jak powiadają i nie dość utrwaloną. Jaki taki, oburzony rozkrzewianiem się w języku zjawisk, które za błędy przeciwjęzykowe uważa, zabiera się do ich wykorzeniania, ale przynosi narzędzia tępe, przestarzałe, wówczas językoznawca—teoretyk kilku najczęściej lekceważącymi

słowa obala dowody praktyka, przekonywa czytelnika, że ten wziął się do rzeczy bez potrzeby i umiejętności, ale własnego zdania o niej nie wypowiada". Dalej proponuje Karłowicz kompromisowe rozwiązanie tego zdawałoby się nie do rozstrzygnięcia sporu teoretyków i praktyków na temat działalności na polu kultury języka. „Ci co mają za obowiązek oczyszczenia języka powinni by dla ogólnego i własnego dobra starać się bliżej zapoznać z wynikami lingwistyki, z drugiej zaś strony nasi językoznawcy może by raczyli częściej poczuwać się do powinności zazierania w sprawy praktyczne mowy rodzinnej, gdyż, bądź co bądź, zajmowanie się badaniami czysto naukowymi nie zwalnia ich z o b o w i ą z k ó w o b y w a t e l s k i c h (podkr. Z.S.), a do rzędu tych niewątpliwie należy rozumne pielęgnowanie tradycji, a zatem i mowy własnej jako najłatwiejszego narzędzia do porozumiewania się z tą częścią ludzkości, która teje mowy używa". W świetle tych wywodów staje się zrozumiałe, że Karłowicz – badacz języka obeznany z najnowszymi osiągnięciami ówczesnej lingwistyki<sup>4</sup> – był jak najbardziej predestynowany do podjęcia rozumnie i ambitnie pojętego poradnictwa językowego.

Wiele uwagi i sporo energii życiowej poświęcił Karłowicz sprawom reformy pisowni. W swoich publikacjach na tematy ortograficzne pokazał się jako przeciwnik niektórych tradycyjnych rozwiązań proponowanych przez Akademię Umiejętności. Jeszcze w rozprawce „W sprawie pisowni polskiej i wiążących się z nią zagadnień gramatycznych”<sup>5</sup> opowiedział się za nietykalnością dotychczasowej, tj. trwającej od czasów Deputacji 1830 r., ortografii, by już w 1884 r. opublikować w „Prawdzie”<sup>6</sup> artykuł „Jeszcze raz w sprawie pisowni polskiej”, w którym postulował m.in. zabiegi upraszczające dotychczasową grafję, tj. usunięcie w piśmie e pochylonego, unikanie podwojeń spółgłosek w wyrazach zapożyczonych, upowszechnienie – ja w formach obcych typu Azja, teologia. Do kwestii pisania – ja w leksemach zapożyczonych (zwłaszcza z łaciny) powracał Karłowicz wielokrotnie, o czym świadczy jego spuścizna rękopiśmienna, a podsumowaniem jego przemyśleń na ten temat jest 8-stronicowa publikacja „Niezałatwiona kwestia kwestya kwestyja kwestja ortograficzna” wydana nakładem autora w Warszawie w 1890 r.

Nie omieszkał także Karłowicz wyrazić krytycznego stanowiska wobec poczyniń Akademii Krakowskiej, która rozstrzyganie istotnych spraw ortograficznych powierzała Komisjom wyłonionym spośród uczonych w większości nie mających przygotowania lingwistycznego. Znalazło to odzwierciedlenie chociażby w bardzo sugestywnych wystąpieniach publicystycznych<sup>7</sup> oraz w referacie zatytułowanym „Sprawa przyjęcia jednolitej pisowni proponowanej przez Akademię Umiejętności w Krakowie”, podpisanym ponadto przez J. Baudouina de Courtenay, A. Brücknera, A. Kalinę, A.A. Kryńskiego i odczytanym na Zjeździe literatów i dziennikarzy polskich we Lwowie w dniu 20 lipca 1894 r.<sup>8</sup>

Wybitnie utylitarny charakter miał referat wyjaśniający wątpliwe przypadki pisowni polskiej ogłoszony przez A.G. Bema, J. Karłowicza i A.A. Kryńskiego w 1. i 2. numerze „Przeglądu Pedagogicznego” z 1890 r. z myślą o przeciętnym użytkowniku języka polskiego. Omówiono tu wszystkie zawiłe kwestie ortograficzne, postulując w celu uproszczenia ówczesnych zasad pisowni między innymi takie posunięcia, jak: niepochylanie e, upowszechnienie – ja w wyrazach obcych, usuwanie j przed i (imię a nie jimię), niemiękczenie spółgłoski wargowej w wygłosie, niepodwajanie spółgłosek w formach zapożyczonych, ustalenie pisowni typu móc, strzec i biec; przyrostków –stwo, –ski; zakończeń przymiotnikowo–zaimkowych –ym, –im, –emi.

Obok żywego i szczerego zainteresowania sprawami reformy pisowni przejawiał także Karłowicz ogromną troskę o kształt i poprawność potocznej polszczyzny. Od 1895 do 1899 roku pojawiała się w tygodniku „Głos” (numery 7–52) rubryka poprawnościowa zatytułowana „Błędy językowe”, prowadzona właśnie przez Karłowicza. Znajdujemy tu krótkie

omówienia różnych form błędnych, spotykanych nawet po dziś dzień w języku urzędowym czy prasowym, przy czym zwraca uwagę rzeczowa argumentacja autora oparta na znajomości tradycji i ówczesnego uzusu. Tematyka udzielonych porad jest bardzo zróżnicowana, dominują krytyczne oceny poprawnościowe dotyczące przydatności wyrazów i konstrukcji obcych, zwłaszcza przyjętych z języka rosyjskiego (np. w miejsce 'zamiast', nie patrząc na 'pomimo czego', gdzie nie pójdę 'gdziekolwiek pójdę', zakryć 'zamknąć', zeznanie 'świadomość', konstrukcje porównawcze z jak zamiast niż); adaptacji fonetycznej form zapożyczonych (deli(n)-kwent, a(m)bonować, chram, chedyw, chalif, separować, repasować, schizma, kwadrans, oryginalny); także kwestie składniowe związane z odchyleniami w rekcji czasowników (napotkać na, zamienić czem, ograniczyć się na... do ...), szyku przymiotników z rzeczownikiem (typ polityczna ekonomia), szyku zaimka względnego który (potrawa, o wartości której...), zakresie występowania zaimków dzierżawczych mój i swój, formie gramatycznej orzecznika w orzeczeniu imiennym; ponadto kwestie fleksyjne (dobór końcówki dop. l.poj. w odmianie rzeczowników typu geniusz; tworzenie mian. l.mn. od rzeczowników Indus, Zulus, Papuas, Eskimos; msc. l.mn. do Włoszech) i słowotwórcze (ocena formacji typu cłowy, miastowy, wsiowy) oraz fonetyczno—ortograficzne (pióro, obówie, tłómaczyć, tłomok, album).

Zbliżonej tematyki dotyczyły uwagi językowe zamieszczone przez Karłowicza w czasopiśmie „Świat” z 1901 roku<sup>9</sup>, w których autor analizował błędy językowe spotykane w różnych pismach polskich i rozstrzygał wątpliwości dotyczące używania wybranych wyrazów i konstrukcji zapożyczonych. Ocenie przydatności prowincjonalizmów, zwłaszcza galicyjskich, poświęcił Karłowicz osobne rozważania<sup>10</sup>, dowodząc, że formy o ograniczonym zasięgu występowania są ze względów teoretycznych bardzo ciekawe, ale utrudniają utrzymanie jednolitości polszczyzny literackiej.

Spośród innych pomniejszych prac poprawnościowych Karłowicza trzeba wspomnieć o artykule „Separatki i mężatki”<sup>11</sup>, zawierającym uzasadnienie dla użycia jako jedynie właściwej postaci *separatka* 'kobieta żyjąca w separacji z mężem', oraz wypowiedziach świadczących o stałym zainteresowaniu autora bieżącymi problemami poprawnościowymi, pisze np. Karłowicz o postaci przymiotnika *brudnowski*, przyznając mu prawo obywatelstwa w języku na równi z *brudziński* lub *brudzieński*<sup>12</sup>, zwraca uwagę na nazwę ulicy *Szopenowska*<sup>13</sup> i zaleca ją jako zgodną z duchem czasu.

Karłowicz był bardzo wrażliwy na uchybienia językowe spotykane w ówczesnej prasie. Na wspomnianym już Zjeździe literatów i dziennikarzy we Lwowie w 1894 roku wygłosił referat „Sprawa czystości języka w publicystyce”<sup>14</sup> i wypowiedział się za potrzebą większej dbałości o język poprawny, czysty i swojski wśród piszących. O tym, jak był wnikliwym i surowym obserwatorem potknięć ówczesnych ludzi pióra mogą świadczyć wycinki prasowe (zwłaszcza z „Kuriera Warszawskiego”), które gromadził, zakreślając wyrażenia błędne. Zachowały się w wileńskim archiwum Karłowicza materiały, notatki, wypisy z czasopism, próbki stylu urzędowego oraz listy od różnych autorów z wykazami błędów spotykanych w języku prasowym, kierowane do Karłowicza jako osoby kompetentnej, prowadzącej rubrykę poprawnościową w „Głosie”<sup>15</sup>.

Działalność Karłowicza na polu kultury języka w latach 1895—1901 podyktowana dbałością o czystość i poprawność językową komunikatu prasowego służyła tym samym celom i wypływała z tych samych utylitarnych pobudek jak zainicjowane i prowadzone na szerszą skalę dopiero przez Walerego Pisarka i Krakowski Ośrodek Badań Prasoznawczych obserwacje nad błędami językowymi w dziennikach i pismach krakowskich z lat 1966—1975<sup>16</sup>.

Karłowicz doceniał rangę i zasięg społeczny słowa pisanego. Dlatego też w swych ocenach poprawnościowych uwzględnił również język utworów literackich. Do najwcześniejszych

prac Karłowicza z tego zakresu należy – zdaniem A.A. Kryńskiego – zachowana w rękopiśmie<sup>17</sup> „Notalingwa” podpisana inicjałami XY, zawierająca uwagi językowe do tomu 1. i 2. „Jadwigi i Jagiełły” K. Szajnochy (wyd. 2. z roku 1861) i „Rozbitka” Z. Kaczkowskiego (t. 1–3, wyd. 1861 r.). Wytyka Karłowicz pierwszemu autorowi użycie nieprawidłowego, na wzór niemiecki utworzonego, przymiotnika rygański i posługiwanie się prowincjonalizmami fonetycznymi typu w jedle 'w jodle'; przy współudziale, przyspieszyli, Łancut, sioł zam. sioł; potknięcia składniowe przejawiające się w użyciu dopełnienia biernikowego po przeczeniu. Na zakończenie „Notalingwy” Karłowicz „częstuje – jak sam pisze – czytelnika” dwoma cytatami z „Rozbitki” Kaczkowskiego, zwracając uwagę na przesadne przywiązanie autora do tradycji i stylistyki szlacheckiej, które w języku omawianego utworu przejawiało się choćby w użyciu staropolskiej formy dop. l.pcj. krwie w utartych związkach z czystej krwie szlacheckiej, z czystej krwie karmazynowej.

Zachowały się ponadto w zbiorach wileńskich<sup>18</sup> notatki rękopiśmienne badacza do „Wesela” S. Wyspiańskiego, trylogii S. Przybyszewskiego złożonej z powieści „Homo Sapiens”, „Na rozstaju” i „Na drogach duszy” oraz „Legionu” A. Mickiewicza, wykazujące formy błędne, gwarowe i stylizowane w języku omówionych dzieł.

Trzeci, bardzo charakterystyczny, nurt działalności Karłowicza na polu kultury języka polskiego wyznaczają wysiłki zmierzające do poprawienia stanu polszczyzny na Litwie w warunkach carskiego zaboru i silnej rusyfikacji po upadku powstania styczniowego.

Systematyczne i drobiazgowo badania nad kształtem języka polskiego na kresach północno-wschodnich rozpoczął Karłowicz prawdopodobnie już w latach 1863–1865, kiedy to chory przebywał w kraju i musiał zastanawiać się nad tym, że mieszkając w Wiszniewie i nie mając materiałów do źródłowych badań historycznych będzie musiał zmienić kierunek swych prac<sup>19</sup>. W zbiorach wileńskich znajdujemy rękopisy z różnych lat świadczące o stałym zainteresowaniu badacza cechami języka polskiego na Litwie. Najwcześniejsze zapisy dokonane zostały niejako na marginesie „Gramatyki języka polskiego” A. Małeckiego wydanej we Lwowie w 1863 roku. Płonem wnikliwych studiów nad poszczególnymi paragrafami tego dzieła były uwagi Karłowicza naświetlające realizację i stan omawianych przez Małeckiego procesów i zjawisk językowych na Litwie, bądź w prowincjach wschodnich. Notatki te zgromadzone w osobnym zeszycie<sup>20</sup>, oprócz ciekawych informacji na temat polszczyzny kresowej, ujawniają również sporo akcentów poprawnościowych. Np. w nawiązaniu do § 581 „Gramatyki” Małeckiego<sup>21</sup> pisze Karłowicz, że „pod wpływem ruszczyzny we wschodnich prowincjach dawnej Polski w druku nawet poczynają gwałcić charakterystyczną cechę języka polskiego – opuszczanie zaimek osobistych” i podaje obfite cytaty z prasy i literatury ilustrujące to niekorzystne zjawisko językowe.

W innym zeszycie, odnoszącym się prawdopodobnie do 1866 roku<sup>22</sup>, dokonuje Karłowicz klasyfikacji „socjalnej” prowincjonalizmów litewskich (1. prowincjonalizmy klas oświeconych, piśmiennych; 2. prowincjonalizmy klas niepiśmiennych; 3. prowincjonalizmy Litwinów czystej krwi, zaledwie po polsku mówiących; 4. żydowska polszczyzna) oraz systematyzuje zebrany materiał według własnej koncepcji w następujących działach: głosownia, morfologia, deklinacja, koniugacja, słoworód, składnia, prozodia, słowniczek. Na zakończenie podaje tytuły książek obfitujących w prowincjonalizmy litewskie i obfity zbiór przysłów, powiedzonej i zamówień litewskich.

Jeszcze bardziej zróżnicowany materiał językowy zawiera rękopis nr 19<sup>23</sup>, w którym znajdujemy m.in. próbę – w szczególności zresztą dyskusyjną – klasyfikacji leksyki prowincjonalnej według jej pochodzenia (elementy ruskie, miejscowo-polskie, litewskie) oraz kolejne przykłady regionalnych cech morfologicznych, fonetycznych, a także bogaty rejestr słownictwa i związków frateologicznych. Problematyka litewska pojawia się ze znaczną częstotliwością

w wielu notatkach językoznawczych z różnych lat, np. przeglądu najważniejszych cech języka polskiego na Litwie dokonuje Karłowicz ponownie w rękopisie nr 144<sup>24</sup> bez ścisłego datowania. Dawnej polszczyźnie przechowywanej w prowincjonalizmach litewskich poświęcona jest z kolei notatka z 1871 roku<sup>25</sup>, zawierająca m.in. takie formy, jak: *dosić* (lit. i maz.), *dóm*, *siestrze*, *żenie*, musi 'zapewne', *pudzi* (imperatiwus), siła 'dużo', *zamkniony* oraz inny zapis<sup>26</sup> eksponujący postaci litewskie: *Pietrze*, *ledzie*, *siedle*, *jezierze*, *leciech*. Wymienia również Karłowicz wyrazy dźwiękonaśladowcze znamienne dla obszaru północno-wschodniego typu *kułdyńś*, *kułdyńś!* (o kulawym); *hołdada* – *hołdada* (o biegu niezgrabnym); *chrum*, *chrum!* *chrumstać* (o jedzeniu rzeczy kruchych)<sup>27</sup> oraz podkreśla rozpowszechnienie w polszczyźnie litewskiej hiperpoprawnych postaci dualnych *zębomo*, *nogomo*, *saniomo*, *rękomo* itp.<sup>28</sup>.

Omawiam ten bogaty materiał tylko pobieżnie, ponieważ większość rękopisów Karłowicza dotyczących języka polskiego na Litwie scharakteryzowały dokładnie E. Smułkowa i A. Kaupuž<sup>29</sup>. Autorki nie wspominają jednak o istnieniu rękopiśmiennych notatek badacza sporządzonych z wyraźnym zamiarem dydaktycznym (poradnictwo w zakresie języka polskiego na Litwie), zatytułowanych „Ogólniki do Solec [yzmów] lit [ewskich]”<sup>30</sup> i „Solec [yzmy] lit [ewskie]”<sup>31</sup>. Notatki te zapowiadają przygotowania autora do napisania szerzej zakrojonej pracy poprawnościowej kierowanej do Polaków z terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zawierają one rozpisane w formie fiszek zalecenia określające metody i źródła opracowania prowincjonalizmów litewskich, sygnalizują potrzebę oceny poprawnościowej terminów specjalistycznych (prawniczych, lekarskich, wojskowych, kolejowych itp.) oraz neologizmów i wyrazów obcych, a także przynoszą 1 073 hasła słownikowe.

Jako obrońca czystości i poprawności polszczyzny wileńskiej w 2. połowie XIX wieku, doskonale zaznajomiony z sytuacją językową na Litwie, pokazał się Karłowicz we wspomnianej już recenzji pracy Walickiego<sup>32</sup>. Formułuje tam szereg bardzo szczegółowych zastrzeżeń i uzupełnień językowych co do użycia pewnych prowincjonalizmów litewskich, jak i samego sposobu ich opracowywania. Zauważa, że w poradniku Walickiego brakuje wyrazów sądowych i administracyjnych; zaleca autorowi rozszerzenie przykładów i uwag co do takich zjawisk, jak akcent, kreskowanie i niekreskowanie o, uzupełnia poszczególne hasła o formy pochodne (np. *kaban* – *kabani*, *kabanina*; *mogiłki* – *mogilnik*; *murzać* – *murza*, *murzaty*) i, w końcu, weryfikuje wskazane przez Walickiego źródła niektórych prowincjonalizmów.

Istotnym uzupełnieniem materiałowym drukowanej w „Ateneum” recenzji jest zachowany w zbiorach wileńskich<sup>33</sup> brudnopis listu Karłowicza do Walickiego z 9 listopada (28 października) 1876 r. Uświadamia tu Karłowicz autorowi „Błędów”, że istota działalności poprawnościowej powinna polegać na wskazywaniu użyciu uświęconych tradycją, zgodnych z konwencjami polszczyzny literackiej, przy uwzględnieniu najsilniejszych tendencji pojawiających się w uzusie. W odniesieniu do przykładów analizowanych przez Walickiego podaje Karłowicz liczne uściślenia semantyczne i gramatyczne, zalecając ich uwzględnienie w drugim wydaniu „Błędów”.

Ukoronowaniem tych wszystkich prac i obserwacji Karłowicza nad stanem ówczesnego języka polskiego na Litwie stał się „Podręcznik czystej polszczyzny dla litwinów i petersburczan”, przygotowany do druku – według informacji A.A. Kryńskiego<sup>34</sup> – prawdopodobnie w 1882 roku, ale z powodów niezależnych od autora, wskutek ingerencji cenzury carskiej, nie opublikowany<sup>35</sup>. Poradnik ten przynosi jedyny w swoim rodzaju wykaz błędów i prowincjonalizmów, których mówiący po polsku winni się wystrzegać. Jak wynika z tytułu rękopisu, adresował Karłowicz swój „Podręcznik” do Polaków na Litwie i w Petersburgu, narażonych głównie na wynarodowienie i rusyfikację. Z tego też względu dominują w materiale leksykalnym „Podręcznika” rusycyzmy, zwłaszcza kancelaryjne, które napłynęły

do polszczyzny regionalnej w dobie powstaniowej. Można przypuszczać, że Karłowicz znał dość dobrze sytuację językową ówczesnej Polonii petersburskiej, jeśli nie z bezpośrednich obserwacji, to przynajmniej z kontaktów utrzymywanych z różnymi osobami odgrywającymi ważną rolę w życiu umysłowym Petersburga. Prowadził Karłowicz korespondencję z Erazmem Piltzem, założycielem i redaktorem naczelnym „Kraju” w latach 1882–1906. Korzystając z pośrednictwa Piltza podejmował nawet w 1886 roku próbę opublikowania „Podręcznika” w Petersburgu, ale cenzura carska, szczególnie uwrażliwiona na tego rodzaju wydawnictwa, ponownie zamiar autora udaremniła<sup>36</sup>.

Nie oznacza to jednak, że pod odmową cenzury Karłowicz pracy na tym polu całkowicie zaniechał. Uzupełniał tekst nowymi materiałami, o czym świadczą liczne zmiany i poprawki, naniesione w rękopisie na przestrzeni dość długiego czasu. Kiedy stało się jasne, że „Podręcznik” w całości nie zostanie wydrukowany, włączył Karłowicz część materiału tu zgromadzonego do swoich prac leksykograficznych, zwłaszcza „Słownika gwar polskich” i „Słownika wyrazów obcych a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim”, i podjął się poradnictwa na łamach prasy pozytywistycznej.

Przedstawione publikacje i materiały rękopiśmienne autora „Podręcznika” dowodzą, że Karłowicz z powodzeniem łączył badania czyste i stosowane, nie uchylał się od zajmowania stanowiska w kwestiach poprawnościowych, i że miał poczucie odpowiedzialności za ciągłość i integralność polszczyzny wileńskiej w czasach jej realnego zagrożenia.

Podjęcie nurtu poprawnościowego przez Karłowicza wyprzedza oczywisty już dzisiaj pogląd, że językoznawca, niezależnie od czasów w jakich żyje, nie może czuć się w pełni zwolniony od odpowiedzialności za kształt społeczny i narodowy języka, który bada; nie powinien abstrahować w swej praktyce naukowej od upowszechniania podstawowych wartości utrwalających poprzez język tożsamość narodową i kulturową. Jak świadczy wszechstronny dorobek myślowy, takich wybitnych językoznawców, jak prof. Zenon Klemensiewicz, Witold Doroszewski czy Stanisław Urbańczyk można z powodzeniem łączyć sferę poszukiwań czysto teoretycznych z pragmatyką językoznawczą i służbą społeczną.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup>Por. A.A. Zdaniukiewicz: Zasadnicze kwestie teorii kultury języka w Polsce w drugiej połowie XIX w., Język Polski 1980 LX, 2–3 s. 120–121

<sup>2</sup>Por. Życie i prace Jana Karłowicza (1836–1903), praca zbiorowa wydana nakładem i staraniem redakcji „Wisły”. Warszawa 1904 s. 128–164

<sup>3</sup>Wykorzystuję fragment rękopisu recenzji przechowywany w zbiorach Karłowicza w Centralnym Archiwum Historycznym Litewskiej SRR w Wilnie (Lietuvos centrinių valstybinių istorijos archyvas, dalej skrót CVIA), sygn. 1135, dział 10, nr 67, k. 35–36, bo interesujące w tym względzie wywody uczonego w drukowanej wersji recenzji (Ateneum 1877, II, 1 s. 463–468) zostały okrojone

<sup>4</sup>Szerzej o zainteresowaniach językoznawczych Karłowicza i wpływach, jakie wywarły na ich kształtowanie się ówczesne teorie i poglądy lingwistów europejskich patrz: A.A. Kryński: Jan Karłowicz jako językoznawca, (W:) Życie i prace Jana Karłowicza s. 120–124

<sup>5</sup>Kraków 1883

<sup>6</sup>Nr 16–18, s. 191–192; 203–204; 215–216

<sup>7</sup>Por. Pisownia polska i Akademia Krakowska, Przegląd Literacki, dodatek do „Kraju” nr 15 i 16, 1889 s. 1–3; Pisownia polska i Akademia Krakowska, Prawda 1885 nr 1 s. 8–9; Rozcięcie węzła, Prawda 1891 nr 46 s. 546

- <sup>8</sup>Druk w Pamiętniku Zjazdu literatów i dziennikarzy polskich, I, Lwów 1894, stron 27; przedruk: Prace Filologiczne V s. 159–185; wyd. 2. w formie odbitki, Warszawa 1895; wyd. 3., Kraków 1896
- <sup>9</sup>Nr 45, 46, 48–50 s. 1194, 1226, 1257, 1318, 1345–1346, 1370–1371
- <sup>10</sup>Świat 1901, nr 41–43 s. 1105, 1133, 1163
- <sup>11</sup>Kurier Warszawski 1888 nr 28
- <sup>12</sup>Kurier Warszawski 1889 nr 123
- <sup>13</sup>Kurier Warszawski 1897 z dn. 30 IX i 3 X
- <sup>14</sup>Druk w Pamiętniku Zjazdu, I, Lwów 1894 stron 11
- <sup>15</sup>CVIA, sygn. 1135, dział 10, nr 140, kart 54; nr 141, k. 65, k. 71–71v; nr 171, k. 81–83
- <sup>16</sup>Por. W. Pisarek: Słownik języka niby-polskiego, czyli błędy językowe w prasie, Wrocław 1978
- <sup>17</sup>CVIA, sygn. 1135, dział 10, nr 6, k. 58–63v
- <sup>18</sup>CVIA, sygn. 1135, dział 10, nr 12, k. 13–34
- <sup>19</sup>Szerzej na ten temat piszą: A. Kaupuż, E. Smułkowa, Nieznane prace Jana Karłowicza o języku polskim na Wileńszczyźnie, Studia nad polszczyzną kresową 1984, III s. 82–90
- <sup>20</sup>CVIA, sygn. 1135, dział 10, nr 18; por. A. Kaupuż, E. Smułkowa, op.cit. s. 84
- <sup>21</sup>Rękopis nr 18, k. 13
- <sup>22</sup>CVIA, sygn. 1135, dział 10, nr 157, k. 1–33; por. A. Kaupuż, E. Smułkowa, op.cit. s. 84
- <sup>23</sup>K. 50v–54
- <sup>24</sup>K. 54–58
- <sup>25</sup>CVIA, sygn. 1135, dział 10, nr 135, k. 57
- <sup>26</sup>CVIA, sygn. 1135, dział 10, nr 127, k. 757
- <sup>27</sup>Ibidem, k. 782
- <sup>28</sup>Ibidem, k. 213; nr 144, k. 58
- <sup>29</sup>Por. A. Kaupuż, E. Smułkowa, op.cit. s. 82–90
- <sup>30</sup>CVIA, sygn. 1135, dział 10, nr 130, k. 1190–1203
- <sup>31</sup>Ibidem, k. 667–1189, k. 1204–1755
- <sup>32</sup>Druk w Ateneum 1877, II, 1 s. 463–468
- <sup>33</sup>CVIA, sygn. 1135, dział 10, nr 69, k. 9–14
- <sup>34</sup>Por. Życie i prace Jana Karłowicza s. 158
- <sup>35</sup>Dopiero po ponad 100 latach od momentu powstania rękopis Karłowicza został udostępniony polskiemu czytelnikowi. Opublikowała „Podręcznik” w III tomie Studiów nad polszczyzną kresową (s. 33–81) Elżbieta Smułkowa
- <sup>36</sup>Por. A. Kaupuż, E. Smułkowa, op.cit. s. 87

## ДЕЯТЕЛЬНОСТЬ ЯНА КАРЛОВИЧА В ОБЛАСТИ КУЛЬТУРЫ ПОЛЬСКОГО ЯЗЫКА

## Резюме

Несмотря на богатое научное творчество на поприще языкознания Ян Карлович остается лингвистом не вполне признанным. До сегодняшнего дня его принято считать языковедом — теоретиком, которому чужды были прагматика и дидактизм. Этот упрощенный взгляд можно подвергнуть верификации, опираясь на рукописные работы Яна Карловича, посвященные польскому языку в Литве во II пол. XIX в., хранящиеся в Центральном историческом архиве ЛССР в Вильнюсе. Из них неопровержимо вытекает, что из утилитарно-патриотических соображений исследователь предпринял деятельность, целью которой было улучшить состояние виленского польского языка в период усиленной русификации после падения январского восстания. Систематические исследования польского языка велись Яном Карловичем с 1863 по 1882 год. Результатом многолетних наблюдений ученого явилась нормативная работа "Podręcznik czystej polszczyzny dla Litwinów i Petersburszczan", подготовленная им к печати в 1882 году, но не опубликованная из-за вмешательства царской цензуры. Справочник этот до сих пор используется в качестве надежного источника при изучении разнородных провинциализмов польского языка, связанных с указанной языковой территорией.